

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drweca“ wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł.
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drweca“ Sp. z o.o. w Nowemioście.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-lamowej 15 gr.,
na stronie 3-lamowej 50 gr., na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (tłusto) 30 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemioście 8.

Adres telegr.: „Drweca“ Nowemioście-Pomorze.

ROK XIV.

NOWEMIOŚCIE-POMORZE WTOREK, DNIA 6 MARCA 1934

NR. 27

List Pastorski Episkopatu Polski.

(Dokończenie.)

IV.

Musimy też z obowiązku biskupiego poruszyć sprawę bardzo przykrą, mianowicie propagandę grzesznych nadużyć małżeństwa, szerzoną pod nazwą „świadomego macierzyństwa”. Świadome powinno być każde macierzyństwo w tem znaczeniu, że kobieta, podejmując się czynności przyszłej matki, ma sobie zdawać sprawę z następstw tego kroku i z obowiązków, które przez to przejmują. Świadome macierzyństwo w myśli chrześcijańskiej — to szczerą gotowość na przyjęcie dziecka, radosne powitanie jego przyjścia i zdecydowanie na ofiarę ze siebie dla jego dobra. Świadome macierzyństwo w duchu katolickim — to głębokie poczucie godności matki i jej powinności zarówno pod względem zdrowia i higieny, jak również i nade wszystko pod względem wychowania potomstwa. Przeciw takiemu świadomemu macierzyństwu nie występujemy. Owszem, zalecamy je żonom i matkom.

Natomiast napiętnować musimy świadome macierzyństwo, pojmowane i praktykowane jako zapobieganie urodzinom przez niedozwolone środki. Pod nazwą „świadomego macierzyństwa” prowadzą pewne koła propagandę unikania macierzyństwa i dziecka. Ten ruch powinien się właściwie nazywać ruchem „świadomej walki z macierzyństwem” w myśl hasła „mniej urodzin”. Świadome macierzyństwo, tak pojęte, jest następstwem materialistycznego pojmowania rodziny, o czem świadczy także nawiązywanie polskiego ruchu „świadomego macierzyństwa” do takiegoż ruchu w Sowietach. Niestudnie uzasadnia się ten ruch hasłami higieny, sprawiedliwości społecznej, korygowania natury, a nawet dobra Państwa.

Przypominamy tu wiekopomne nauki Ojca św. Piusa XI. z Encykliki o Małżeństwie chrześcijańskim: „

„Wielu ośmiela się nazywać dziecko przykrym ciężarem małżeństwa i poleca wystrzegać się go starannie, nie przez uczciwą wstrzemięźliwość (która za zgodą obojga małżonków w małżeństwie jest dozwolona), lecz gwałceniem aktu naturalnego. Na te zbrodnicze czyny pozwalają sobie jedni dlatego, że, sprzykrzywszy sobie dzieci, zażywać pragną rozkoszy życia bez ciężarów, inni tem się zasłaniają, że ani wstrzemięźliwości zachować ani też potomstwem obarczać się nie mogą, już to ze względu na siebie, już to na małżonkę, już też na swój stan majątkowy.

Ale niema doprawdy takiej przyczyny, choćby najbardziej ważnej, któraby zdołała z naturą uzgodnić i usprawiedliwić to, co samo w sobie jest naturze przeciwne.

Nie dziw więc, że według świadectwa Pisma św. Bóg w majestacie swoim haniebną tę zbrodnię straszliwym ścigał gniewem i niekiedy nawet karał śmiercią, jak o tem wspomina św. Augustyn: „Bezprawnie i haniebnie używa małżeństwa, choć z własną żoną, ten, kto unika potomstwa. Tak uczynił Onan, syn Judy i dlatego uśmiercił go Bóg“.

Kościół katolicki, któremu sam Bóg powierzył zadanie nauczania i bronięcia czystości i uczciwości obyczajów, pragnąc pośród tego rozprzężenia obyczajów zachować związek małżeński czystym i od tej zakały wolnym, odzywa się przez usta Nasze głośno i obwieszcza nanowo: **Ktokolwiek użyje małżeństwa w ten sposób, by umyślnie udaremnić naturalną siłę rozrodczą, łamie prawo Boże oraz prawo przyrodzone i obciąża sumienie swoje grzechem ciężkim.**

Zgodnie z tą nauką katolicką, tak jasno wyłożoną przez Ojca św., **przestrzegamy Was, najmilsi, przed niemoralnością praktyk, szerzonych przez dzisiejszy grzeszny ruch swia-**

domego macierzyństwa i przez jego poradnie. Wolno chodzić po pomoc do poradni, które szerzą cześć dla macierzyństwa i miłość dla dziecka, uczyć higieny macierzyńskiej i walczyć ze śmiertelnością niemowląt. Ta pomoc jest cenna i dla szerokiej warstw potrzebna. Nie wolno korzystać z usług poradni, które uczyć obchodzenia się ze środkami zapobiegawczymi i w ten sposób zanieczyszczają źródła życia wbrew prawu Bożemu i naturalnemu.

Na losach innych narodów spostrzec możemy, że sztuczne i niedozwolone ograniczenia narodzin zamienia je w narody starców. Przeszły być narodami twórczymi i zdobywcami. Niedoleżnięją i staną się cudzym łupem. Czy Polska ma stanąć w rzędzie ludów starczych, niemocy, wymierających? Ubytku, spowodowanego rozluźnieniem etyki małżeńskiej, nie wypełni higiena i walka ze śmiertelnością. **Warunkiem przyszłości i potęgi Państwa jest zwarta rodzina, pragnienie i ukochanie dziecka, potomstwo zdrowe i duchowo świeże, wychowane pod okiem czujnych rodziców, pojmujących rodzinę jako święte zadanie i jako swoje osobiste szczęście życiowe.**

Jak postępuje Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet?

Idąc za nakazem sumienia, z prawdziwą przykrością tu zaznaczyć musimy, że **propaganda zasad i praktyk, niezgodnych z katolickim pojęciem małżeństwa i rodziny, wychodzi przeważnie z kół Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet.** Mimo jasnego stanowiska, które przed dwoma laty zajęliśmy w stosunku do znanego projektu prawa małżeńskiego, Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet uprawia jego propagandę. To samo zreszcie wysuwa tezę, że w Kodeksie Karnym należy złagodzić artykuł, dotyczący kar za przerywanie ciąży, mimo, że ten artykuł i tak już nie broni dostatecznie niewinnych dzieci. Dalej Koła tego Związku krzewią hasła „świadomego macierzyństwa” w znaczeniu niedozwolonego ograniczenia potomstwa i głoszą konieczność poradni dla t. zw. regulacji urodzin czyli placówek, któreby fachowo uczyły zapobiegania macierzyństwa. **Nie wspominając już o niekatolickim stanowisku tego Związku w sprawie koedukacji, musimy stwierdzić, że ze stanowiska nauki katolickiej wpływ Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet na kształtowanie się rodziny polskiej i etyki małżeńskiej jest szkodliwy i dlatego przestrzegamy katolicki przed tą organizacją i jej zgubną propagandą.**

V.

„Legjon Młodych” propagatorem komunizmu.

Ostatnie niebezpieczeństwo, na które pragniemy wskazać, to **propaganda komunizmu.** Nie mamy tu na myśli zbliżenia politycznego, które po usunięciu przeszkód dobrego stosunku sąsiedzkiego nastąpiło między Polską a Sowietami pod względem międzynarodowego współżycia. Umacniając pokój na swej granicy wschodniej, Polska przyczynia się waleśnie do utwierdzenia pokoju europejskiego, którego jest szczerą i zasłużoną rzeczniką.

Chodzi nam o co innego, a mianowicie o to, że pewne zorganizowane i luźne grupy wolnomyślicielskie uprawiają już otwarcie, t. zw. zbliżenie ideowe czyli uczyć myśleć po bolszewicku, szerzą bolszewicki sposób zapatrywania się na życie, na społeczność, na religię i etykę. Według nich niema w komunizmie nic takiego, coby nas zasadniczo zrażać lub odstraszać mogło. Owszem twierdzą, że z treścią bolszewizmu możnaby się przy pewnych zastrzeżeniach i poprawkach pogodzić, a nawet należałoby czempredzej komunizm w Polsce wprowadzić jako niezawodne lekarstwo na wszystkie niedomagania życia polskiego. Bo bolszewizm,

według nich, to wyższy stopień kultury i postępu na którym ludzkość będzie inna, niż dzisiaj, bo doskonalsza, swobodna, szczęśliwa. Więc należy się wyleczyć z uprzedzeń, oswoić się z tem objawieniem ze wschodu i jak najszybciej je wprowadzić. To, a nie co innego ma być zbliżenie kulturalne, szerzone nietylko konspiracyjnie przez agentów przewrotu światowego, ale krzewione otwarcie i publicznie przez pisma i przez legalne, znane organizacje. **Przed tą propagandą komunizmu najusilniej Was przestrzegamy, ideologię bolszewicką należy bezwzględnie odrzucić, chociażby tylko dla jej wojowniczego stosunku do Boga, religii i dla sprzecznej z prawem Bożem i naturalnem etyki ogólnej, społecznej i rodzinnej.** Komunizm żadnego narodu nie uszczęśliwi, bo jest w swych założeniach niezgodny z naturą ludzką. A chociaż mógł dokonać niejednego dzieła w dziedzinie techniki, to zawsze pozostanie jego hańbą, że zacył swój pochod niesłychanym terorem i nieopisanymi bezceństwami. **To też ubolewamy nad tem, że w niektórych organizacjach wpaja się w młode umysły i serca kierunki radykalne i antykościelne, które i pod względem religijnym i obyczajowym są jakby przedszkolem bolszewizmu.** Co gorsza, stwierdziliśmy, że na stanowisku komunistycznym stało stowarzyszenie pod nazwą „Legjon Młodych”. Mimo przeciwnych oświadczeń odrzuca on chrześcijaństwo. Zwalcza Kościół. Miota oszczerstwa na Stolicę św. i na organizacje katolickie. Żąda rozdziału i walki Państwa z Kościołem. Odrzuca katolickie normy etyczne, a godzi się na bolszewicką moralność i na bolszewicką etykę społeczną, propaguje wolną miłość i napiętnowane przez Kościół pojęcie małżeństwa. Temi zasadami są wypełnione publikacje, referaty „Legjonu Młodych”. Jest to tem groźniejsze, że z „Legjonu Młodych” dobiera się instruktorów dla „Straży Przedniej”, rekrutującej się z uczni szkół średnich.

Potęgając to zasadnicze wrogię stanowisko „Legjonu Młodych” wobec nauki i etyki chrześcijańskiej, wyrażamy nadzieję, że lepsza część tego zespołu spowoduje w nim zmianę kierunku ideowego. **Jeżeli to nie nastąpi i jeżeli w pismach i wykładach w dalszym ciągu trwać będzie dotychczasowe nastawienie antykatolickie i komunistyczne, trzeba będzie uważać „Legjon Młodych” za stowarzyszenie, potępione przez Kościół w myśl prawa kanonicznego.**

Najmilsi.

Nie możemy w liście pasterskim omówić wszystkich braków i potrzeb dzisiejszego życia. Podaliśmy wam kilka uwag i wskazań, na które czekaliście. Streszczamy je w tej myśli, że **Polska musi pozostać chrześcijańska, nie może i nie powinna stać się wolnomyślną, bezbożniczą, bolszewicką.** Życie polskie może się rozmaicie układać pod względem społecznych ustrojów, ale duch jego musi być Chrystusowy. **Więc nie wolno obniżać ideałów chrześcijańskich. Nie wolno rezygnować z prawdy katolickiej. Nie wolno czynić ustępstw w tem, co jest prawem Bożem. Natomiast ducha chrześcijańskiego należy pogłębiać, bo chrześcijaństwo, płytkie i niekonsekwentne, powoduje klęski, traci moc zdobywcą i nie kształtuje ducha czasów.**

Niebawem rozpoczną się w kraju obchody Roku Jubileuszowego Zbawiciela świata. Ta tajemnica wiary powinna zająć nasze myśli i oświecać dusze. W jej blaskach odbudujemy w swem życiu to chrześcijaństwo nadprzyrodzone, które wyrosło z Krwi Zbawicielowej. W oświeceniu tego największego w dziejach ludzkich wydarzenia szukamy rozwiązania zarówno własnych trudności duchowych, jak i zagadnień religijnych i etycznych, które stanowią ośrodek współczesnych dążeń i zmagañ. Z Chrystusowego testamentu wysnujmy wnioski, jak przez wielkoduszne apostołstwo w życiu polskim „prostować nogi nasze na drogę

